

Wschodnie województwa Rzeczypospolitej – uwarunkowania konstruowania kapitału pogranicza

ANDRZEJ SADOWSKI

Uniwersytet w Białymstoku

Polskie wschodnie pogranicza od lat naznaczone są stygmatem gorszości, peryferyjności, zacofania itp. Wydaje się, że realizowane przez wiele lat różne formy presji powodowały, że zarówno w postawach indywidualnych, jak i w życiu publicznym, a nawet w publikacjach naukowych, wytworzyło się uogólnione przekonanie, że rzeczywiście istnieje taki zobiektywizowany fenomen, jak Polska Wschodnia, wyróżniająca się wieloma cechami dystynktywnymi w stosunku do Polski Zachodniej i że cechy te są najczęściej wartościowane negatywnie. Tymczasem Polska Wschodnia jest kategorią konstruowaną na gruncie wykorzystania utrzymujących się w społecznej świadomości mieszkańców kraju wyobrażeń wschodu, kresów, orientu. Jej struktura wewnętrzna powinna zostać poddana badaniom empirycznym. Można jednak bliżej określić, czemu ona służy. Wykorzystywana jest między innymi do wyjaśniania wielu ulokowanych na obszarach wschodnich województw zjawisk i problemów gospodarczych, społecznych, kulturalnych, a nawet politycznych, do usprawiedliwiania braku lub małej skuteczności podejmowanych działań na rzecz ich rozwiązania, szerzej, na rzecz rozwoju regionów. Nadto wykorzystywana jest do osiągnięcia najróżniejszych celów zbiorowych i indywidualnych. Jak wyjść ze stygmatu gorszości, peryferyjności? Jednym z kierunków jest konstruowanie i wykorzystanie w praktyce kapitału pogranicza jako ważnego źródła endogenego rozwoju województw wschodnich.

Słowa kluczowe: kapitał, kapitał społeczny, pogranicze, Polska Wschodnia.

POLSKA WSCHODNIA – INTERPRETACJE WPROWADZAJĄCE

Polskie wschodnie pogranicza od lat naznaczone są stygmatem gorszości, peryferyjności, zacofania itp. Wydaje się, że realizowane przez wiele lat różne formy presji powodowały, że zarówno w postawach indywidualnych, jak i w życiu publicznym, a nawet w publikacjach naukowych, wytworzyło się uogólnione przekonanie, że rzeczywiście istnieje taki zobiektywizowany fenomen, jak Polska Wschodnia, wyróżniająca się wieloma cechami dystynktywnymi w stosunku do Polski Zachodniej i że cechy te są przeważnie wartościowane negatywnie. Opinie tego typu spotykamy najczęściej w publicystyce, ale także w poważnych opracowaniach naukowych.

Zdaniem G. Gorzelaka, Polska wschodnia to w rzeczy samej „polska ściana płaczu” (Gorzelak 2003). W uzasadnieniach autor wskazywał między innymi na niższy poziom rozwoju w stosunku do pozostałych części kraju (miasta, infrastruktura transportowa, kultura rolna, wykształceni mieszkańcy), na uzasadnienia historyczne (od średniowiecza do Polski modernizacja przychodziła z Zachodu, gminy najbiedniejsze

są zlokalizowane w byłym zaborze rosyjskim i austro-węgierskim), na peryferyjny charakter regionów wschodnich (im dalej od dużego miasta, tym gorzej), na brak wykorzystywania kapitału położenia (brak jakichkolwiek impulsów zza granicy wschodniej), ale także na czynniki wewnętrzne hamujące rozwój regionalny (brak pomysłów własnych na rozwój, nieznamość mechanizmów regionalnego rozwoju, brak mobilizacji społecznej do uruchomienia wewnętrznych czynników lokalnego rozwoju, niski poziom zaufania). Z kolei Jagienka Walczak wskazuje na wiejski charakter obszaru (Podlasie – obszar wiejski, ale nie rolniczy; z 10 ha żyje 5 osób, a powinno co najwyżej 2), na powojenne zapóźnienia, na brak inwestycji zagranicznych, na niskie skutki społeczno-ekonomiczne migracji zagranicznych (pieniędzy zarobionych za granicą nie widać w statystykach, mieszkańcy mają ogromne depozyty w bankach) (Walczak 2006).

Wiarę w istnienie zbiektywizowanego fenomenu w postaci Polski Wschodniej spotkać można w uogólnieniach naukowych samych jej mieszkańców, co oznacza, że także znaczna część osób zamieszkujących te obszary uwierzyła w fatalizm rozwojowy (niemożliwe do nadrobienia zaległości rozwojowe w stosunku do pozostałych części kraju) przypisywany Polsce wschodniej. W jednym z tekstów zamieszczonych w „Kurierze Porannym” czytamy między innymi: „cztery województwa, tj.: lubelskie, podkarpackie, podlaskie i świętokrzyskie, w tej strukturze tworzą jeden region – wschodni, który jest obecnie odzwierciedleniem dawnej Polski B, ze wszystkimi jej cechami, w tym również o zabarwieniu negatywnym”.¹ Już w preambule do artykułu autor wyraża zasadniczo pesymistyczne stanowisko względem możliwości rozwoju regionalnego. „W dającej się przewidzieć przyszłości trudno będzie, jeśli w ogóle to będzie możliwe, nadrobić zaległości rozwojowe Regionu Wschodniego i osiągnięcie poziomu rozwoju Polski A.” (Niewiadomski 2010).

Prezentowane teksty, a także wiele innych, potwierdzają, że w społecznej świadomości Polaków, w tym także, a może szczególnie, samych mieszkańców Polski wschodniej utrzymuje się przekonanie, że da się ją wyodrębnić za pomocą poszczególnych cech wyróżniających się, a więc że realnie istnieje Polska Wschodnia postrzegana jako gorsza, peryferyjna, wartościowana negatywnie. Do określenia specyfiki i odrębności tego obszaru w stosunku do pozostałej części Rzeczypospolitej obok określenia Polska Wschodnia używa się takich wyrażań, jak: Polska B (C), „ściana wschodnia”, rzadziej „Polska zaboru rosyjskiego” i inne.

Naturalnie wielu autorów powołuje się na szereg danych faktograficznych, zbiektywizowanych, które uzasadniają niejako przyjęte stanowisko. Nie zmienia to jednak faktu, że wskazane uogólnienia mają najczęściej charakter stereotypowy, oparte są na uprzedzeniach, zawierają jakieś trudne do określenia intencje ukryte. Jeżeli czytamy o zaległościach rozwojowych, o opóźnieniach, to stosujemy miary liniowego rozwoju właściwego raczej wcześniejszej fazie modernizacji. Jeżeli użalamy się, że obszary mają wiejski (a nie rolniczy) charakter, to zakładamy, że miejskość jest lepsza od wiejskości, że wadą tych obszarów jest utrzymanie się, a nawet rozwój kultury, którą można określić jako wiejską, a więc tradycyjną, „gorszą”. Można powiedzieć, że położenie peryferyjne na wschodzie Rzeczypospolitej jest oceniane bardziej negatywnie, aniżeli na zachodzie (w stosunku do obszarów zachodnich Polski, jako położonych bliżej „Zachodu”, w zasadzie nie używa się określenia „peryferyjne”).

Przyjmując najogólniej, że formułowane opinie, ekspertyzy z dużą dozą stereotypowości, uprzedzeń, służą między innymi, są wykorzystywane do wyjaśniania ze współczynnikiem humanistycznym, wielu ulokowanych na obszarach wschodnich województw zjawisk i problemów gospodarczych, społecznych, kulturalnych, a nawet politycznych, do usprawiedliwiania braku lub małej skuteczności podejmowanych działań na rzecz ich rozwiązania, szerzej, na rzecz rozwoju regionów. Nadto wykorzystywana jest do osiągnięcia najróżniejszych innych celów zbiorowych i indywidualnych. Moim zdaniem, wyrażenie „Polska Wschodnia” zawiera różne znaczenia ukryte, które powodują, że nabiera ono zabarwienia negatywnego.

Można powiedzieć, że w wyrażeniu „Polska Wschodnia” stygmat zawarty jest w samej nazwie, bowiem odwołuje się ona do utrzymujących się w świadomości znacznej części społeczeństwa polskiego postaw negatywnych wobec Wschodu, co de facto oznacza negatywne postawy wobec Rosji carskiej, Związku Radzieckiego, jednym słowem wobec Rosji traktowanej jako spadkobierczyni poprzednich systemów imperialnych (autokratycznych, totalitarnych). Polska Zachodnia (na zachód od Wisły) zbliża się coraz bardziej do Polski Centralnej. Z jakiegoś powodu brak jest podziału na Polskę północną oraz południową.

¹ Kazimierz Niewiadomski podkreśla, że terytorium dotychczasowej Polski B jest coraz bardziej okrajane. Po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej dla celów statystycznych wprowadzono w stosunku do już obowiązującego podziału na pięć poziomów (kraj, województwa, podregiony, powiaty i gminy) również podział regionalny – sześć regionów (Por. Niewiadomski 2010)

Polska Wschodnia odziedziczyła wspomnienia, a raczej utrzymującą się w świadomości wielu Polaków mitologię Kresów Wschodnich, która obejmuje nie tylko tzw. Polaków mniej poinformowanych, mniej wykształconych, ale także znaczną część polskiej inteligencji. Zdaniem Daniela Beauvoisa, liczne Instytuty Europy Środkowo-Wschodniej przywracają do życia mity „sarmackiej wspólnoty, harmonijnego współżycia, świata egalitarnego, ponadetnicznego, tolerancyjnego”, pomijając co drażliwsze odpowiedzi na pytania, na przykład: czy dawne społeczeństwo Rzeczypospolitej było obywatelskie? jaka była rola Unii Brzeskiej? jak traktowano chłopów kresowych? (Beauvois 2012: 33). Polska Wschodnia kojarzy się więc z obrazami wiejskiej sielanki, bliskiego kontaktu z naturą, z głębokim zacofaniem, z polską (nieodwzajemnioną przez innych) tolerancją, z szerzeniem wartości cywilizacyjnych i kulturowych wśród odmiennych religijnie i etnicznie mieszkańców Kresów itd. Mit Kresów utrzymuje w świadomości części społeczeństwa polskiego historycznie odziedziczone postawy swojej wyższości, dominacji kulturowej, patronactwa względem mniej cywilizowanych mieszkańców, co uzasadnia realizowane na Kresach procesy polonizacji, czasami postawy niechęci, a nawet pogardy względem tych, którzy nie ulegają procesom asymilacyjnym ku polskości.

Polska Wschodnia to Polska „ruska”, a więc Polska, która dziedziczy wpływ zaboru rosyjskiego na stan gospodarki, infrastruktury technicznej, stosunków społecznych, kultury, co w różnym zakresie wyznacza w sposób strukturalny ograniczenia rozwojowe regionów wschodnich. Poza bliskością przestrzenną względem krajów postradzieckich podkreślić również należy to, że na tych obszarach zamieszkują wspólnoty prawosławnych, grekokatolików, mniejszości narodowe i etniczne łącznie symbolizujące powiązanie tych ziem z „ruską” cywilizacją i kulturą. To powoduje ich wyróżnianie, a czasami nawet wywołuje także konotacje negatywne.

Polska Wschodnia to Polska chłopska, tubylcza, fundamentalistyczna, tradycyjna, konserwatywna, wiejska, zacofana, niezdolna do samodzielnego autonomicznego rozwoju, skazana na ograniczanie chłopskości oraz na nieskończone pokonywanie opóźnień poprzez naśladowanie wzorów rozwojowych Polski Zachodniej. Naturalnie obszary Polski wschodniej są bardziej rolnicze w porównaniu do pozostałych ziem Rzeczypospolitej, mniej zurbanizowane, mierząc odsetek ludności mieszkającej w miastach w stosunku do mieszkańców wsi, bardziej tubylcze, biorąc pod uwagę zakres migracji i mobilności społecznych oraz bardziej tradycyjne, uwzględniając charakter więzi międzyludzkich, zakres utrzymywania się obyczajów określanych jako tradycyjne itp. Jedynie można wątpić, czy jest to coś gorszego?

Polska Wschodnia to Polska B (C). Wielu autorów w swoich opracowaniach wprowadza nazwy, które zakładają, że struktura regionalna Polski tworzy określoną hierarchię prestiżową - od regionów zajmujących pozycje najwyższe do regionów zajmujących pozycje najniższe, równoległe nie informując, jakie stosują kryteria. Gdyby, przykładowo, miejsca w hierarchii regionów w Polsce mierzyć wskaźnikiem jakości życia, subiektywnym poczuciem zadowolenia, a nawet życia szczęśliwego, to obszary Polski wschodniej znalazłyby się na miejscach najwyższych. Wielu emigrantów z województwa podlaskiego z lat 50. i 60. wraca obecnie na Podlasie jako emeryci, renciści, co można traktować jako powrót do ojczyzny prywatnej, regionalnej, ale także jako powrót do miejsc sprzyjających wysokiej jakości życia.

ZAGROŻENIA ROZWOJU POLSKI WSCHODNIEJ

W paragrafie tym nie mam zamiaru przybliżyć wszystkich najważniejszych zagrożeń związanych z rozwojem województw wschodnich Rzeczypospolitej. Takie opracowanie, diagnoza powinna zostać poprzedzona wielością interdyscyplinarnych badań empirycznych, aby w miarę rzetelnie stwierdzić, jaki jest istniejący stan rzeczy, liczebność oraz jakość spraw i problemów do rozwiązania. Zakładam, że takie opracowania już nawet istnieją, ale na ogół nie są traktowane łącznie, brak jest jasnych i podzielanych społecznie wskaźników rozwojowych. Skupię uwagę na zagrożeniach typu społeczno-gospodarczego i kulturowego, które także mają destruktywny wpływ na funkcjonowanie i rozwój województw wschodnich.

Zagrożeniem rozwoju województwa jest niski poziom lub czasami brak w ogóle tożsamości regionalnej mieszkańców w znaczeniu socjologicznym. Chodzi tu o kształtowanie się więzi mieszkańców z terytorium regionalnym, z ogółem ludności zamieszkującej poszczególne województwa oraz z interesami poszczególnych regionów. Nie jest to stwierdzenie braku tożsamości lokalnej tych mieszkańców. Tożsamości lokalne, a nawet subregionalne są zasadniczo bardziej rozwinięte w porównaniu do regionalnych. Przykładowo, obecne województwo podlaskie, o którym mogę powiedzieć więcej i bardziej kompetentnie, stanowi całość

administracyjną w zasadzie nieposiadającą granic tak naturalnych, jak i kulturowych. Jest po prostu regionem administracyjnym rozumianym jako największa jednostka podziału administracyjnego kraju (Por. Proniewski, Rogowski 1999: 10). Mieszkańcy województwa podlaskiego w zasadzie nie stanowią społeczności regionalnej rozumianej według kryteriów socjologicznych (Por. Jałowiecki, Szczepański 2002: 125). Jednakże wspólne zamieszkanie, działania integracyjne w obrębie województwa mogą powodować tworzenie się nowego typu więzi oraz solidarności społecznej, które w perspektywie mogą wytworzyć nową tożsamość regionalną. Polska w przyszłości powinna być państwem regionalnym, to znaczy takim, w którym regiony stają się ważnymi elementami struktury państwa, wyposażonymi w istotne kompetencje stanowiące i wykonawcze.

Zagrożeniem rozwoju województw wschodnich jest tworzenie się w ich obrębie społeczeństw migracyjnych. Społeczeństwo migracyjne, jak określiłbym roboczo, to takie społeczeństwo, którego podstawowe czynniki rozwojowe związane są z systematyczną migracją znacznej części mieszkańców poza obszar województw do innych miejscowości w kraju lub (najczęściej) za granicę.

Cechami charakterystycznymi społeczeństwa migracyjnego są:

- migracje sezonowe znacznej części przeważnie młodych i coraz bardziej wykształconych mieszkańców województw do pracy zarobkowej za granicę (mimo bezrobocia brak wykwalifikowanej siły roboczej);
- oczekiwanie rozwoju województwa w następstwie inwestycji realizowanych przez zarobiony kapitał zagraniczny (zarobione pieniądze raczej trzymane są w bankach, aniżeli inwestowane w tworzenie miejsc pracy);
- zasadnicze dostosowanie struktury społecznej mieszkańców do kategorii migrantów (wytwarza się taka struktura ekonomiczno-prestiżowa, która umieszcza emigrantów na górze, ich rodziny i krewnych na poziomie średnim, podczas gdy miejscowych, znajdujących się poza kręgami migracyjnymi, na dole);
- zainteresowanie emigrantów utrzymaniem dotychczasowej struktury ekonomiczno-społecznej województwa, czyli takiej, która stanowi pozytywne uzasadnienie realizowanych migracji zagranicznych (ekonomizacja życia społecznego, gloryfikacja mitu Zachodu jako miejsca nie tylko wyższego poziomu zarobków, ale jako pożądanego miejsca pracy i życia; stosowanie strategii pogłębiających poczucie peryferyjności i gorszości wśród tubylców i inne);
- rentierski charakter życia mieszkańców województwa polegający na tym, że w Polsce wydawane są pieniądze zarobione w krajach zachodnich (pieniądze zarobione poza granicami kraju przeznaczają się na utrzymanie rodziny lub na inwestycje o charakterze statusowym, takie jak: budowa lub modernizacja domu, zakup samochodu i innych prestiżowych środków konsumpcji);
- trwałe włączenie do indywidualnych kalkulacji ekonomicznych mieszkańców możliwości uzyskania zasiłków płynących z Unii Europejskiej (wzór życia z zasiłku) lub z wyjazdów w celach zarobkowych;
- opuszczane przez emigrantów stanowiska pracy w zasadzie nie są zajmowane przez innych, co powoduje, że emigranci po powrocie do kraju mogą liczyć na ponowne zatrudnienie (brak presji, iż w następstwie emigracji nastąpi bezpowrotna utrata stanowiska pracy w kraju).

Zagrożeniem rozwoju województw wschodnich jest tworzenie się „ściany wschodniej”, mającej ograniczyć możliwości kontaktów z krajami wschodnimi. Znajdująca się w Unii Europejskiej Polska stanowi kraj buforowy oddzielający Unię od krajów określanych jako wschodnie. O ile tworzenie „nieprzepuszczalnych ścian” można było jakoś tłumaczyć w warunkach rywalizacji dwóch bloków w czasach tzw. zimnej wojny, o tyle obecnie tworzenie „ściany” pomiędzy Polską a krajami wschodnimi w zasadzie nie ma żadnego uzasadnienia.

Podstawową formą przełamania peryferyjności jest bowiem otwarcie na kraje wschodnie oraz tworzenie różnego rodzaju centrów ponadregionalnych. Otwarcie granicy to wykorzystanie relatywnie tańszej, równie profesjonalnej i kompetentnej siły roboczej rekrutującej się z Ukrainy, Białorusi i Rosji, a nawet z innych krajów postradzieckich. Otwarcie granicy to tworzenie nowych warunków do innowacyjności, konkurencyjności,

jaka może pojawić się w związku z realizowaną transgranicznością ekonomiczną, społeczną i kulturową. W konsekwencji mamy procesy koncentracji kapitału ekonomicznego i potencjału ludzkiego w regionach wiodących, centralnych, zdecydowanie na niekorzyść regionów peryferyjnych.

Zagrożeniem jest również dalsze utrzymywanie się w społeczeństwie polskim mitu Polski Wschodniej, który działa na zasadzie samospełniającego się proroctwa. Przykładowo, dlaczego w ramach modernizacji dróg w kraju niemal zupełnie pominięto województwa wschodnie? Stanowią one obecnie (za wyjątkiem autostrady do Rzeszowa i dalej na wschód) nie tylko tzw. białą plamę, ale także nie uwzględniono ich w planach na przyszłość. Dlaczego nie zbudowano dotąd przynajmniej jednego lub kilku lotnisk? Dlaczego nadal jest utrzymywana gwiazdzista forma rozwijania infrastruktury transportowej i drogowej w kraju? Dlaczego z Białegostoku do Lublina wciąż najłatwiej jest podróżować przez Warszawę? Dlaczego nie buduje się trasy S-19 łączącej województwa wschodnie między sobą, a także bezpośrednio z północą i południem Europy? Dlaczego podstawowe inwestycje lokowane są w centralnych i zachodnich częściach kraju? Dlaczego struktury polityczno-administracyjne województw wschodnich są bardzo uzależnione od układu sił w Warszawie? Inaczej mówiąc, dane wskazują, że elity wojewódzkie bardziej zorientowane są na utrzymywanie bliskich oportunistycznych stosunków z władzą centralną, niż na tworzenie ponadpartyjnych struktur poziomych celem realizacji interesów regionalnych.

Pytań można stawiać wiele. Odpowiedzi na nie sugerują możliwość negatywnego wartościowania województw wschodnich. To szczególnie w instytucjach centralnych utrzymują się społeczne przekonania, iż niedorozwój regionów peryferyjnych jest ich cechą strukturalną, zobiektywizowaną, a więc niemożliwą do rozwiązania w krótkiej perspektywie czasowej. Natomiast w regionach zaobserwować można brak warunków i sił społecznych w zakresie prowadzenia autonomicznej polityki regionalnej.

Zagrożeniem jest również niski lub bardzo niski kapitał społeczny i kulturowy mieszkańców. W warunkach globalizacji realne szanse rozwoju poszczególnych regionów wiążą się z włączeniem ich do głównych ścieżek globalizacyjnych lub z intensywnym poszukiwaniem i rozwijaniem tzw. endogennych czynników rozwojowych, nie celem obrony przed globalizacją, ale jako konstruowanie własnego kapitału, będącego także atrakcyjną kartą przetargową, wartością w stosunkach ponadregionalnych. Obserwuje się narastanie ze szczególną siłą rozbieżności między aspiracjami ludzi młodych (dodatkowo rozbudzonymi w procesie edukacyjnym) a możliwościami ich zaspokojenia poprzez warunki pracy i życia w regionie.

Niewątpliwym zagrożeniem jest również niski poziom tożsamości społeczno-kulturowej poszczególnych mieszkańców. Jest to obszar masowo realizowanego powojennego awansu społecznego bardzo wielu mieszkańców wsi, którzy wyemigrowali do najbliższych lub do dużych miast, ale przeważnie w obrębie poszczególnych województw. Są oni najczęściej przedstawicielami hybrydalnej tożsamości wiejsko-miejskiej, która jak dotąd nie stała się przedmiotem na szerszą skalę zakrojonych badań naukowych. Przykładowo, przygotowana przeze mnie rozprawa pt.: *Procesy ruralizacji. Ludność wiejska w mieście* (Sadowski 1994) nie wzbudziła większego zainteresowania. Zabrakło kontynuacji w prowadzeniu badań naukowych. Dopiero w czasach obecnych, kiedy w poszukiwaniu naszej autentycznej tożsamości próbujemy odpowiedzieć na pytanie, kim jesteśmy, pojawiają się odpowiedzi uwzględniające nasze wiejskie i chłopskie pochodzenie oraz widoczne zakorzenienie w kulturze historycznie wytworzonej i funkcjonującej w środowiskach wiejskich. Nie są to powroty do kultury chłopskiej, która ulega zapomnieniu, ale raczej do kultury szlacheckiej lub postszlacheckiej, co nadal w pewien sposób represjonuje nasze w większości wiejskie i chłopskie pochodzenie społeczno-kulturowe. Wyrażam tutaj przekonanie, wymagające szerszego uzasadnienia, że wieś i kultura wiejska mogą stanowić nie bariery, ale atuty rozwojowe.

Zagrożeniem rozwoju województw wschodnich jest relatywnie mniejsza otwartość zewnętrzna w porównaniu do województw centralnych i zachodnich w kraju. Zamkniętego charakteru województw nie sprowadzałbym jedynie do niedomogów infrastruktury drogowej, transportowej, do kłopotów z inwestycjami zagranicznymi czy do kłopotów wizowych, ale bardziej do czynników społecznych i kulturowych. Mimo kłopotów wizowych, na granicy Polski z Republiką Białoruś Białystok bardzo korzysta z handlu transgranicznego, a zwłaszcza z bogactwa zakupów, jakie realizują Białorusini na obszarze miasta i województwa.

Zamknięty charakter mieszkańców województw związany jest także z ich niskimi kompetencjami kulturowymi i międzykulturowymi, na co wskazują przejawy (szczególnie nagłośnione w mediach) postaw i zachowań o charakterze rasistowskim, przejawy nietolerancji wyznaniowej, etniczno-narodowej, rasowej, nietolerancji względem odmiennych fizycznie i kulturowo.

Równoległe niska otwartość przestrzenna, społeczna i kulturowa powodują niemal automatycznie wzrost atrakcyjności innych regionów, państw położonych poza obrębem województw wschodnich. Odzwierciedla się to między innymi w postaci silnych migracji zagranicznych, w społecznym parciu na wyjazdy z województw wschodnich, a także obniżaniem się tradycyjnego związku mieszkańców z terytorium lokalnym i regionalnym. Relatywnie najwyższy poziom utraty kapitału w regionach wschodnich wiąże się z migracjami zagranicznymi młodzieży (utrata kapitału młodości).

ISTOTA KAPITAŁU POGRANICZA

W literaturze podkreśla się, że powstanie teorii kapitału społecznego było reakcją socjologów na różne wyjaśnienia procesów społecznych nierówności, między innymi poszukiwań odpowiedzi na pytania, dlaczego jedne regiony (województwa) są zazwyczaj biedne, a drugie bogate nawet mimo znaczących lokat finansowych?, dlaczego pieniądze lokowane w krajach (regionach) biednych nie przynoszą oczekiwanych rezultatów? i inne. Zainteresowanie kapitałem społecznym w socjologii to także następstwo doceniania znaczenia i wpływu kultury na rozwój społeczny, szersze uwzględnianie czynnika kulturowego w rozwoju społecznym. Przychylam się do poglądu, że teoria kapitału społecznego i kulturowego to znaczące wzbogacenie jakości badań nad procesami rozwoju regionów i społeczeństw regionalnych. Obok przedstawienia koncepcji kapitału konieczne jest przynajmniej najogólniejsze nawiązanie do kategorii pogranicza.

Bez wprowadzania w złożoność i rozległość rozważań nad koncepcjami pogranicza we współczesnej socjologii polskiej chciałbym zaznaczyć, że pogranicze rozumiem jako kategorię służącą do określenia obszaru (pola) wyznaczonego przez szczególny związek z terytorium pozostających ze sobą w trwałych kontaktach przedstawicieli dwóch lub więcej zbiorowości etniczno-kulturowych, działania których zmierzają do jego utrzymania (zawłaszczania), a także rezultaty tych działań (osobowość pogranicza, tożsamość pogranicza, kultura, instytucje, organizacje, ruchy pogranicza, itp.).

Kategoria pogranicze – moim zdaniem – powinna być rozpatrywana w kontekście przynajmniej czterech autonomicznych kategorii, takich jak: społeczny obszar pogranicza i więź terytorialna mieszkańców, pograniczność jako kategoria służąca do określenia całokształtu kontaktów międzykulturowych realizowanych na pograniczach oraz pogranicze społeczne lub społeczno-kulturowe jako kategoria służąca do określenia skutków pograniczności przeważnie w postaci wytworzenia się tam swoistego ładu międzykulturowego współżycia. Obok pogranicza konieczne jest wyodrębnienie pojęć transgraniczności i transgranicza jako kategorii, które mogą być bardziej empirycznie funkcjonalne w obrębie województw położonych przy granicy, ale w swoim wyobrażeniu w zasadzie będących jednolitymi kulturowo.

Kapitałem pogranicza będą takie rodzaje zasobów (kapitału), które są dostępne lub możliwe do uzyskania oraz konwersji na kapitał dzięki lub z powodu szczególnego ich związku z terytorium pogranicza, możliwości i kompetencji do kontaktów z innymi przedstawicielami zbiorowości etniczno-kulturowych, w szczególności zamieszkujących obszar pogranicza lub transgranicza, z tytułu funkcjonowania wielu instytucji i organizacji na pograniczach oraz z tytułu ukształtowania osobowości mieszkańców pogranicza.

W skład kapitału pogranicza wchodzi w szczególności te elementy i rodzaje kapitału ludzkiego, społecznego, kulturowego, kapitału młodości, kapitału intelektualnego i inne, które powstają, funkcjonują, zmieniają się w kontekście lub w związku z pograniczem.

Kolejną sprawą byłoby wskazanie na możliwe i realne wskaźniki będące nieodłączną częścią kapitału pogranicza lub jego braku.

Zasobami i kapitałem pogranicza są przede wszystkim różne formy i rodzaje infrastruktury pogranicznej i transgranicznej w postaci dróg dojazdowych, zorganizowanych i zinstytucjonalizowanych przejść granicznych, stref wolnego handlu (specjalnych stref ekonomicznych), instytucji usługowych i innych. Tego typu zasoby pomijam z racji ich oczywistej przydatności do pozyskiwania kapitału przez mieszkańców pogranicza. Dodam jedynie, że według szacunków polskich z początku lat 90. otwartość granicy wschodniej stwarzała bezpośrednio lub pośrednio około 100000 miejsc pracy w Polsce, a więc nie tylko na wschodnim pograniczu. Po późniejszych perturbacjach użyteczność granicy zmalała, ale przez cały czas nadal kreuje ona miejsca pracy, dochody nielegalne, gwarantuje możliwość dostatniego życia wielu mieszkańcom pogranicza.

Mieszkańcy pogranicza cechują się szczególnym związkiem z zamieszkiwanym terytorium. Traktują je jako małą ojczyznę, jako ziemię swojego narodu, którą należy pielegnować, rozwijać, a kiedy zajdzie

potrzeba to także bronić. Znaczne przywiązanie do ziemi skutkuje także tym, że z tego powodu utrudnione są migracje, a szczególnie migracje stałe. Stąd na obszarze pograniczy dominują migracje wahałkowe lub sezonowe podejmowane nie celem emigracji stałej, pełnej, ale częściej celem przyspieszonej realizacji potrzeb wytworzonych na obszarze pogranicza, potrzeb, które lepiej i sprawniej mogą być zaspokojone poza obrębem regionu i kraju. Jednocześnie po ich zaspokojeniu w podstawowym zakresie odbywają się powroty do miejsca zamieszkania, powroty stałe lub przynajmniej czasowe.

Inaczej stosunek do terytorium materializuje się w postaci kapitału na obszarach jednorodnych kulturowo, a inaczej na obszarach zróżnicowanych kulturowo. Na obszarach jednorodnych znaczenie więzi terytorialnej uzewnętrznia się troską o obronę granic, zabezpieczanie terytorium przed zawłaszczaniem przez obcych. Przywiązanie do terytorium uzewnętrznia się także wysokim stopniem patriotyzmu lokalnego i ideologicznego, który dość łatwo zamienia się w kapitał.

W warunkach wewnętrznego zróżnicowania kulturowego między zbiorowościami wyposażonymi w autonomiczne kultury toczy się swoista gra o terytorium, o jego oswojenie. Oswojenie lub jego brak skutkują określonymi zachowaniami mieszkańców. Przykładowo, Białorusini w Polsce często określają Białystok jako stolicę swojej ojczyzny regionalnej. Powoduje to różne reakcje przedstawicieli zbiorowości dominującej kulturowo. Nierzadko mają one na celu podkreślenie polskiego charakteru Białegostoku. Przywiązanie do terytorium i własnej kultury bardzo służy konstruowaniu tożsamości społecznej między innymi poprzez silne i codzienne kultywowanie stereotypu obcego, jasny i klarowny podział na swoich i obcych. Stereotypem obcego na wschodnim pograniczu Rzeczypospolitej był, i w jakiejś mierze jest nadal, wizerunek „ruskiego” i „żyda”. Jak podkreśla Ewa Nowicka, obcy to nie jest nieznan. Obcy jest na ogół znanym lub bardzo znanym, ale niechcianym, z różnych powodów nieakceptowanym wśród swoich (Por. Nowicka 1990).

Kapitałem pograniczy jest silna identyfikacja ze społecznościami lokalnymi. Silna identyfikacja powoduje motywacje do działań na rzecz społeczności lokalnych. Dostarcza koniecznego do życia na pograniczach poczucia bezpieczeństwa, umiejętności rozwiązywania wielu problemów, a nawet konfliktów pogranicznych.

Kapitałem pogranicza są również posiadane kompetencje do realizacji kontaktów międzykulturowych w obrębie pogranicza lub poprzez granice w postaci kontaktów transgranicznych, nie tylko dzięki znajomości języków społeczeństw sąsiednich, ale nadto znajomości wartości i wzorów (kodów) kulturowych w połączeniu z umiejętnościami ich zastosowania w praktyce. Kapitałem są liczne sieci i powiązania pograniczne i transgraniczne, które mają istotne znaczenie dla realizacji programów rozwojowych jednostek i zbiorowości.

Kapitałem pograniczy są zakładane w coraz większym zakresie organizacje i instytucje pograniczne i transgraniczne, infrastruktura transgraniczna, które tworzą miejsca pracy, ale także stanowią trwałe urządzenia pobudzające do przedsiębiorczości indywidualnej i zbiorowej. Powstało już wiele prac socjologicznych obrazujących przedsiębiorczość na pograniczach i na wschodniej granicy Rzeczypospolitej (Por. Łukowski, Bojar, Jałowiecki 2009). Zdaniem autorów, „przykład gołdapski wskazuje na możliwość zaistnienia swoistej, znacznej nierównowagi czy też asymetrii między «portfelem» zasobów, posiadanymi zapasami a umiejętnościami i zdolnościami do działania (kapitał ludzki i społeczny). Jednak właśnie umiejętności i zdolności do działania (kapitał ludzki i społeczny) mogą wywierać znaczący wpływ na kreowanie i pomnażanie zasobów – wypełnianie ich portfela” (Łukowski, Bojar, Jałowiecki 2009: 362).

Autonomiczną wartością obszarów i mieszkańców pograniczy są zakładane i funkcjonujące euroregiony jako wydzielone i zinstytucjonalizowane obszary współpracy transgranicznej (Por. Stasiak 2002). Jak wynika z przeprowadzonych badań, współpraca transgraniczna raczej nie dotyczy całych euroregionów, ale bardziej ich części przylegających do granicy (Stasiak 2002: 46-47).

Wreszcie kapitałem pograniczy są sami mieszkańcy z ich młodością, zasobami intelektualnymi, wyposażeniem kompetencyjnym i osobowościowym.

Badania nad kapitałem pograniczy znajdują się w początkowym stadium realizacji, stanowią wielkie wyzwanie w zakresie badań socjologicznych. Wyrażam przekonanie, że nowe pokolenia socjologów wyzwanie to podejmą i przyczynią się do przezwyciężenia stereotypów Polski Wschodniej.

KAPITAŁ WSCHODNIEGO POGRANICZA JAKO WIELOŚĆ NOWYCH CZYNNIKÓW ROZWOJU WOJEWÓDZT W WSCHODNICH

Temat wymaga wielu nowych badań. W tym paragrafie zamierzam jedynie wskazać na, moim zdaniem, podstawowe czynniki rozwoju wschodnich województw Polski bez aspiracji do ich uszeregowania według ważności czy możliwości realizacji w praktyce. Ich rzeczywiste wykorzystanie, uruchomienie różnych składników jako zasobów i kierunki ich konwersji na kapitał w postaci kapitału ekonomicznego lub w postaci ułatwień w realizacji różnych celów i inne, to następstwo wielu innowacji i pomysłów samych mieszkańców pogranicza.

Podstawowym źródłem kapitału pogranicza jest silna wewnętrzna więź społeczna (spoistość), społeczno-kulturowa mieszkańców, która jak dotąd uzewnętrznia się przede wszystkim w postaci więzi rodzinnej (pokrewieństwa) i lokalnej. Rodzina, społeczności lokalne, wspólnoty religijne, narodowe, kategorie klasowe, zawodowe są bardzo ważnymi i skutecznymi nośnikami kapitałów kulturowych, ale także społecznych i ludzkich.

Konieczne jest dalsze konstruowanie więzi i tożsamości regionalnej poprzez świadome konstruowanie społeczeństwa regionalnego, poprzez stymulowanie przeobrażeń obecnie wyraźnie rozproszonych społecznie i kulturowo mieszkańców województw wschodnich w kierunku regionów zintegrowanych wewnętrznie. Moim zdaniem, we wschodnich województwach kraju powinny powstać specjalne programy konstruowania społeczeństw regionalnych. W programach tych powinny się znaleźć między innymi autonomiczne programy zrównoważonego rozwoju województw wschodnich, programy ociążenia „kulturowego kompromisu” pomiędzy podstawowymi elementami struktury społeczno-kulturowej na obszarze województw, przeważnie subregionów, poprzez poszukiwanie wartości wspólnych oraz rozwijanie postaw tolerancji względem innych, a w perspektywie konstruowania wielokulturowych społeczeństw regionalnych.

Bardzo pożądanym jest społeczny kompromis pomiędzy złożoną spuścizną historyczną oraz związaną z tym pamięcią zbiorową a dzisiejszymi wymogami społecznego współżycia. Środkiem wspomagającym tworzenie się zbiorowości regionalnej jest przede wszystkim edukacja regionalna, w tym międzykulturowa, w trakcie której można kształtować przekonania regionalne mieszkańców, w tym ograniczenie lub usunięcie ze sfery stosunków międzyludzkich zjawisk dyskryminacji, nierówności, predestynacji kulturowej.

Wielkim zasobem, który dość łatwo może być przekształcany w kapitał, jest przygraniczne położenie oraz wielość związanych z tym działań zmierzających do aktywizacji różnych postaci i form współpracy transgranicznej. Wadą dotychczasowych rozwiązań jest zbyt mała autonomia podmiotów polityczno-administracyjnych na szczeblu poszczególnych województw. Poszczególne województwa de facto nie mają możliwości autonomicznego kreowania własnych wzorców współpracy transgranicznej. Nasze możliwości współpracy wciąż są bardzo ograniczone wymogami unijnymi, czynnikami polityczno-ideologicznymi oraz wieloma uprzedzeniami tkwiącymi w świadomości poszczególnych mieszkańców. Uważam, że można mówić o ograniczeniach rozwoju regionów wschodnich Rzeczypospolitej poprzez nową „żelazną kurtynę”, jaką stała się wschodnia granica Unii Europejskiej.

Obok ewentualnego wykorzystania wschodniej granicy do poszerzenia przepływu towarów i usług, dużą wagę przypisywałbym możliwości efektywnego wykorzystania relatywnie taniej siły roboczej, która jako minimum zastępowałaby ubytki emigracyjne mieszkańców pogranicza, a szerzej stanowiłaby silny impuls rozwojowy dla województw po prostu z racji taniej siły roboczej, z racji pobudzania przedsiębiorczości oraz rywalizacji o dostępne stanowiska pracy. Stworzenie warunków do masowego napływu cudzoziemców z obszarów wschodnich miałoby pozytywny wpływ na zahamowanie migracji zagranicznych. W warunkach imigracji cudzoziemców polski emigrant traciłby poczucie bezpieczeństwa w związku z zagrożeniem braku miejsc pracy po ewentualnym powrocie, co niewątpliwie ograniczyłoby zjawiska migracji żywiołowej.

Powszechna edukacja społeczeństwa, w tym masowa edukacja na poziomie wyższym stanowi wręcz zasadniczy wymóg konstruowania kapitału pogranicza. Najogólniej mówiąc, wynika to z faktu, że barierą w rozwoju województw wschodnich jest nienadążanie za przemianami w sferze świadomości społecznej, a konkretniej w sferze dominujących wartości i postaw w stosunku do wymogów współczesnej cywilizacji opartej na regułach demokracji, na mechanizmie rynkowym. Rozwój edukacji jest zadaniem podstawowym województw wschodnich. Jest to relatywnie najlepsza, także ekonomicznie najbardziej opłacalna inwestycja w rozwój województw, nawet uwzględniając istniejący szeroki strumień odpływu ludzi wykształconych za

granice oraz do innych regionów w kraju.

Szansą wschodnich województw jest rozbudowa i udrożnienie euroregionów jako czynników rozwoju obszarów przygranicznych, rozbudowa infrastruktury transportowej z krajami wschodnimi, ale przede wszystkim z centrami Polski i Europy, zdecydowana poprawa w zakresie kapitału ludzkiego, społecznego i kulturowego, budowa silnego i atrakcyjnego zaplecza naukowo-badawczego i technologicznego, stworzenie sieci transferu innowacji i technologii do obszarów wschodnich, a także wspomaganie procesów rozwojowych graniczących z Polską obszarów Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Wielość podejmowanych działań na obszarze wschodniego pogranicza i transgranicza pozwala w zakończeniu przyjąć jedynie pozytywny scenariusz przyszłych przeobrażeń województw wschodnich w kontekście wykorzystania kapitału pogranicza.

Przyjmując scenariusz zdecydowanie pozytywny, przyszłe województwa wschodnie Rzeczypospolitej mogą stać się dynamicznymi regionami wielokulturowymi o szeroko rozbudowanych instytucjach i funkcjach edukacyjnych, realizującymi program zrównoważonego rozwoju, wykorzystującymi znacznie endogenne czynniki rozwojowe; regionami o rozbudowanej współpracy transgranicznej stanowiącej nie tylko źródło rozwoju regionalnego, ale także wspierającej transmisję wartości demokratycznych poza granice regionu i kraju.

BIBLIOGRAFIA

- Beauvois, Daniel. 2012. *Kres kresomanii*. „Gazeta Wyborcza”, 8-9 września.
- Gorzela, Grzegorz. 2003. *Polska ściana płaczu*, „Polityka”, nr 2.
- Jałowiecki, Bohdan i Marek Szczepański (red.). 2002. *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*. Tychy: Śląskie Wydawnictwo Naukowe.
- Łukowski, Wojciech, Hanna Bojar i Bogdan Jałowiecki. 2009. *Społeczność na granicy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Niewiadomski, Kazimierz. 2010. *Polska A i Polska B – granice. Podział się utrwała*. „Kurier Poranny”, 15 sierpnia, <<http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article>>, dostęp 15 sierpnia 2010.
- Nowicka, Ewa. 1990. *Swojskość i obcość jako kategorie socjologicznej analizy*. W: E. Nowicka (red.), *Swoi i obcy*, Warszawa: Wydawnictwo IS UW.
- Proniewski, Marek i Józef Rogowski. 1999. *Zróżnicowanie poziomu rozwoju polskich regionów*. W: K. Meredyk i M. Proniewski (red.), *Podlasie. Perspektywy rozwoju*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Sadowski, Andrzej. 1994. *Procesy ruralizacji. Ludność wiejska w mieście*. Kraków: Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko.
- Stasiak, Andrzej (red.). 2002. *Euroregiony wschodniego pogranicza – założenia i osiągnięcia*. Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku.
- Walczak, Jagienka. 2006. *Głową we wschodnią ścianę*. „Polityka”, nr 6.

RITUAL OF PROTEST AS A FACTOR OF SOCIAL CHANGE

For years the Polish eastern borderlands were marked by the stigma of worseness, peripheral, backwardness, etc. It seems that the various forms of pressures, applied for many years, caused that both in the aptitudes of the individuals, as well as in public life, and even in scientific publications, a generalized belief has appeared, that indeed there is such a phenomenon objectified as Eastern Poland, characterized by many distinct features in relation to the Western Poland and these traits are most often of negative value. Meanwhile, Eastern Poland is a category constructed on the basis of continuing use, in the social consciousness of the inhabitants of the country, of imaginations of the east, the borderlands, Orient. Its internal structure should be subjected to empirical research. However, one can determine in what purpose it serves. It is

used, among others, to explain a number phenomena and problems of economic, social, cultural, and even political nature within the areas located in the eastern part of the Country, for justifying the lack or the low effectiveness of undertaken actions aiming at the solution thereof, and, more broadly, for the development of regions. Moreover, it is being used for achieving various collective and individual aims. How to get out of the stigma worseness and peripheral? One of the directions is to construct and put into practice the assets of the borderland as the important source of endogenous development of eastern provinces.

Keywords: *assets, social capital, borderland, Eastern Poland.*